

*Miłość najwyższa.  
Improvizacya  
Deotymy.*





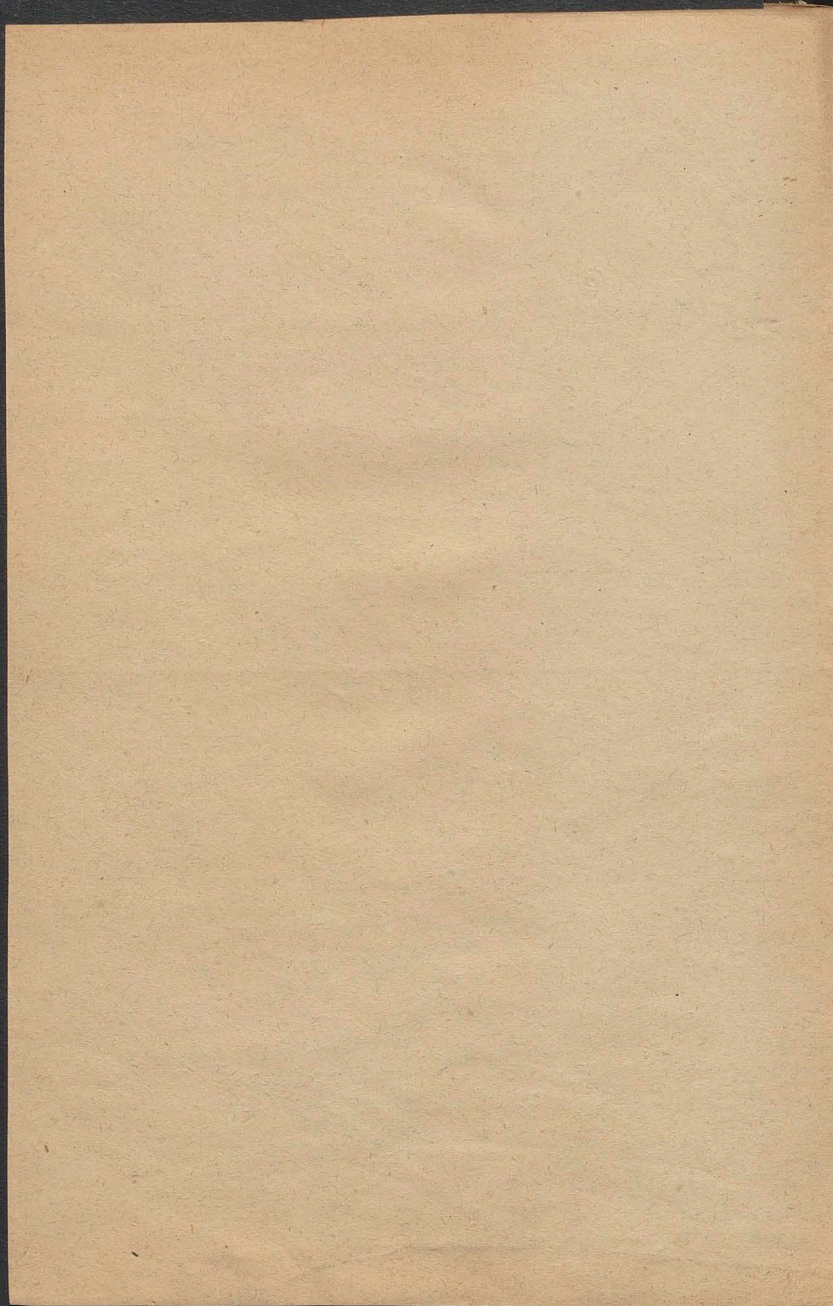


Rps BJ 8867



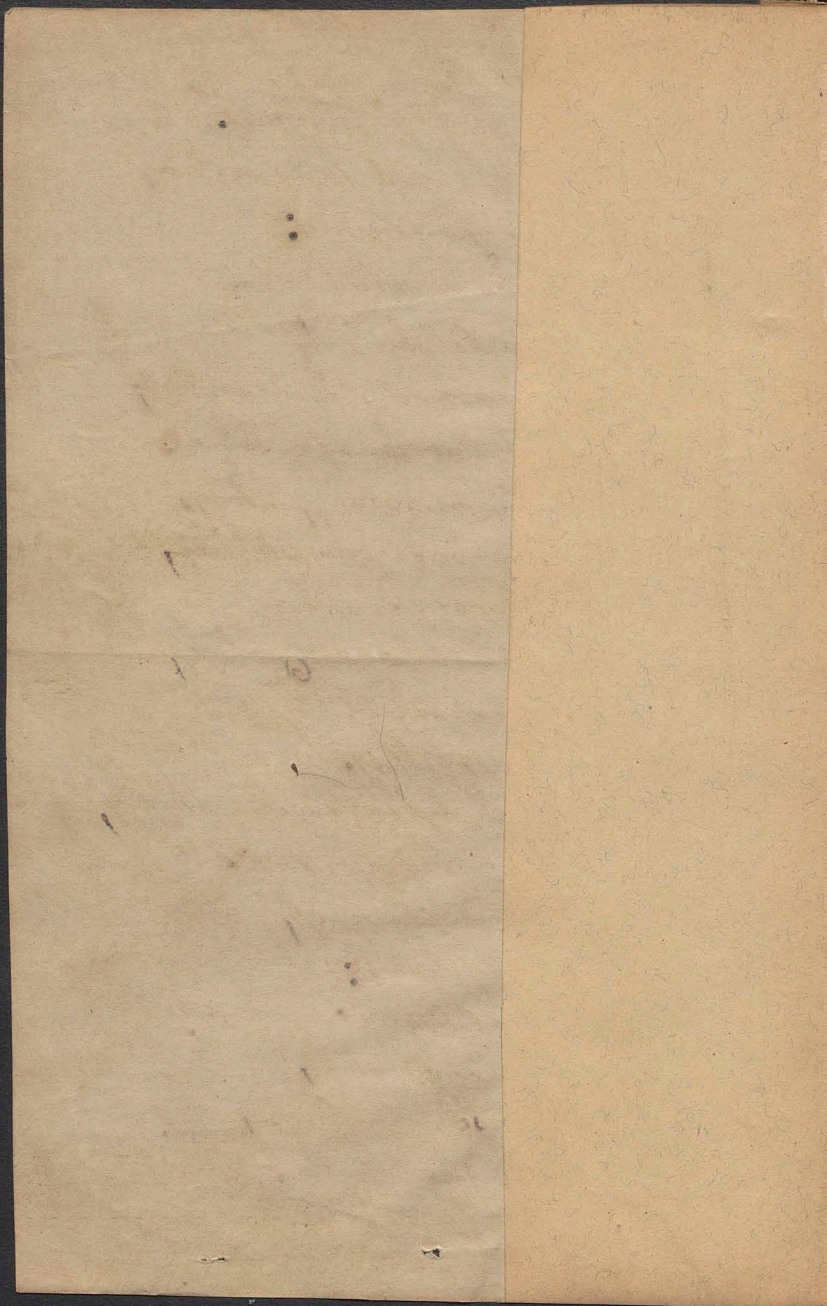
Miłość najwyższa.

Niebieskim ogniem ukoronowana  
W ponurym swoim obwiesy ramiona  
Przed nieśmiertelnością stała niedościgniona,  
A pod jej stopą stała światła piana  
Wziata z zachwytem, wśród świętej brzozy  
Wstępowaty komety z jej drogi,  
I duchów krocie schylały kolana,  
Wolając sławę: „O. Nieporównana,”  
I nad nią liniały, piękny, nieśmiertelny  
Tej uchochany pochylał się do niej,  
I najcenniejszy klejnot swój korony  
Arcymiętności składał na jej skroni.  
Sągi jej oży w przesileniach spotkały  
Wielki grobowiec samotny zniszczały  
I wezchnieniem w pierśiach i smutnością  
w ciele  
Wsparte na grobie dumato pachole,  
I twierdzą wycieniem decyzeru niewliwym.





Czyż to grób jest, pyła u Stodgera.  
 Pachole, palną się w niego tajemniczo,  
 krete i katońnym podziwem:  
 Podmiony jest on, o nadobna Pani,  
 że grób ten zagadko, dla niej.  
 Bo bardzo znana powieść o tym grobie;  
 Weryfikie jej światy powstają sobie.  
 Był król potężny narzucony, młody,  
 wielkiej autosci, i mądrości wielkiej,  
 zachwycającej urody.  
 Ublubieniec miał niewinną młodość,  
 to mu z dziecięcia pogoda -  
 Siosta uległa ci ci dółki.  
 Wice z narzuconych był on najczulszy,  
 Bo skłiwieć swą, aut wzajemną.  
 A jednaki, los jej awaryzary,  
 Tak dumat o swojej kłebie:  
 Choć duszą i sercem ona  
 Dla mnie tyłko poświęcona,  
 Kłeb jej wytacność skłutkiem,  
 że przebywa tyłko z mną.





2  
„Lecz gdyby przyszło do próby?...  
Ach! czyliż jej nań odwarę?

„Próba napętni ją smutkiem.

„Tędnabi samo serce, barę  
Doświadczyć, czy nieomyli;

„Bosmy sobie do tej chwili

„Nierównie ucucia nicoli.

„Tam niost byłto skłiwie; ona,

„Ma hojności obdarzona,

„Siostra i wdzięczność. Wice, jeśli

„Wdzięczność mi przyniesie w darę,

„Tę wdzięczność ma równowagę. „ —

„Posłanowiwszy, — do oblubienicy

„Kreść w badawności flagatną w śrenicy;

„„Chcymy ją odwrę, czyli wierność rozstanie? „ —

„Tylko spojreniem rdumienia

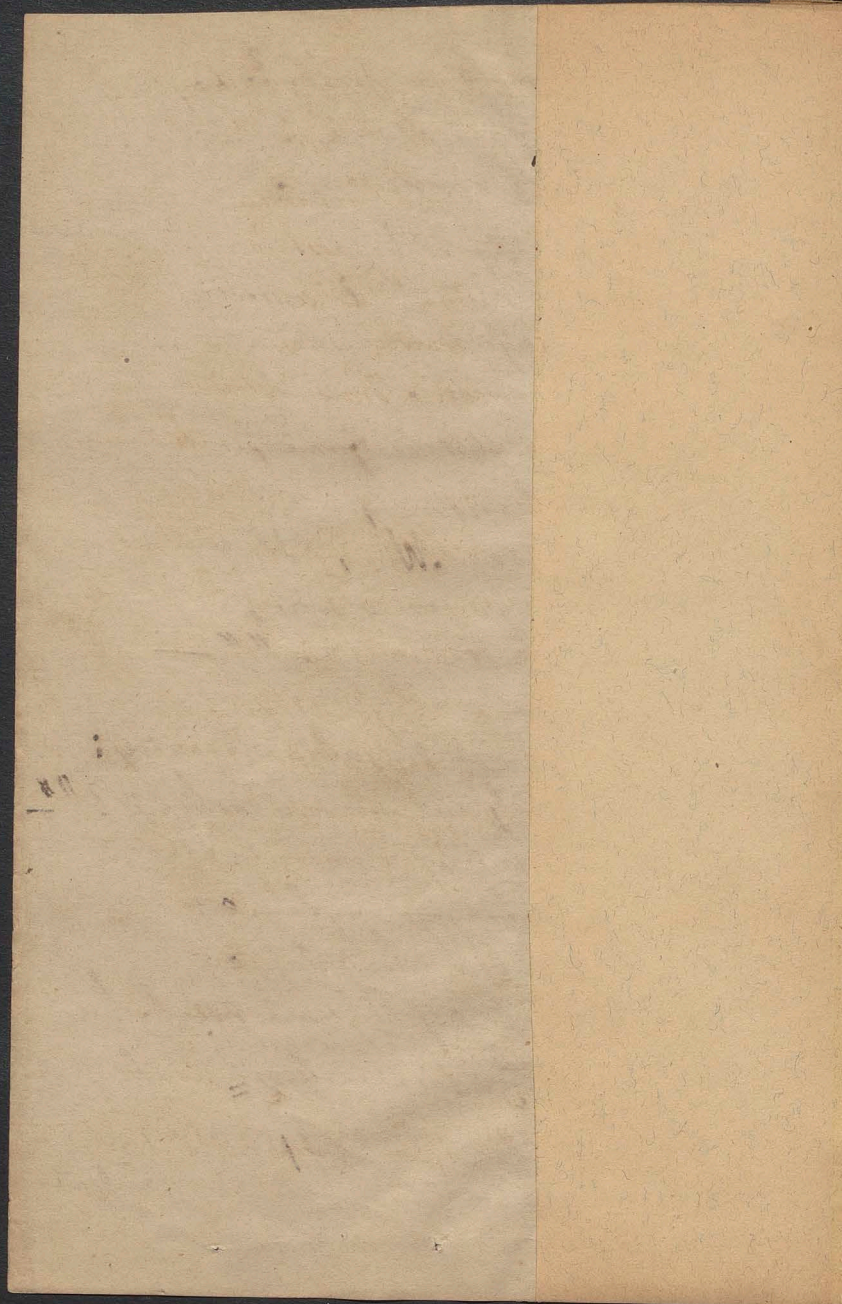
„Odpowiedziata na jego pyłanie;

„Bo lat jej serce było niekhalanie,

„Ze rady nawet pojęcia nie miała!

„Kroć, te prostotę, która miłuje = dziata

„Silniej od sprężyn wymowy, ocenia;





3/ 5  
Tutaj ta, ufnosćia, co ufnych zachwyca,  
Dodat: „„Wic moge oddalic' sie smiato? „„ —

„ Sami, a cicha dziewczica  
Kar pierwszy sama, zoslata... Pol. opow.

Tu sie pachole wstrzymalo w powieści,  
Takby stworzone jej dalze osnowa;  
A szukajaca reze: „ Kade slowo  
„ Opowiadania dwinie na mnie dziata; —  
„ Bo mi sie zdaje, jaby mi juz styszata  
„ Dzeis', niedys', slowa latwiej samiej dzeis'... „

Pachole enow nie przygod pochwycia:

„ Ledwie trof odwrót, dziewczica  
Styszy, jali le slowa brzmia:

„ „Niesurezna! opusci ja, „ „ Czart kni  
ciel.

„ Siewiedroci Shq sie nieznana  
Lelote nad nia, wiata.

Obejrata sie, i zdata

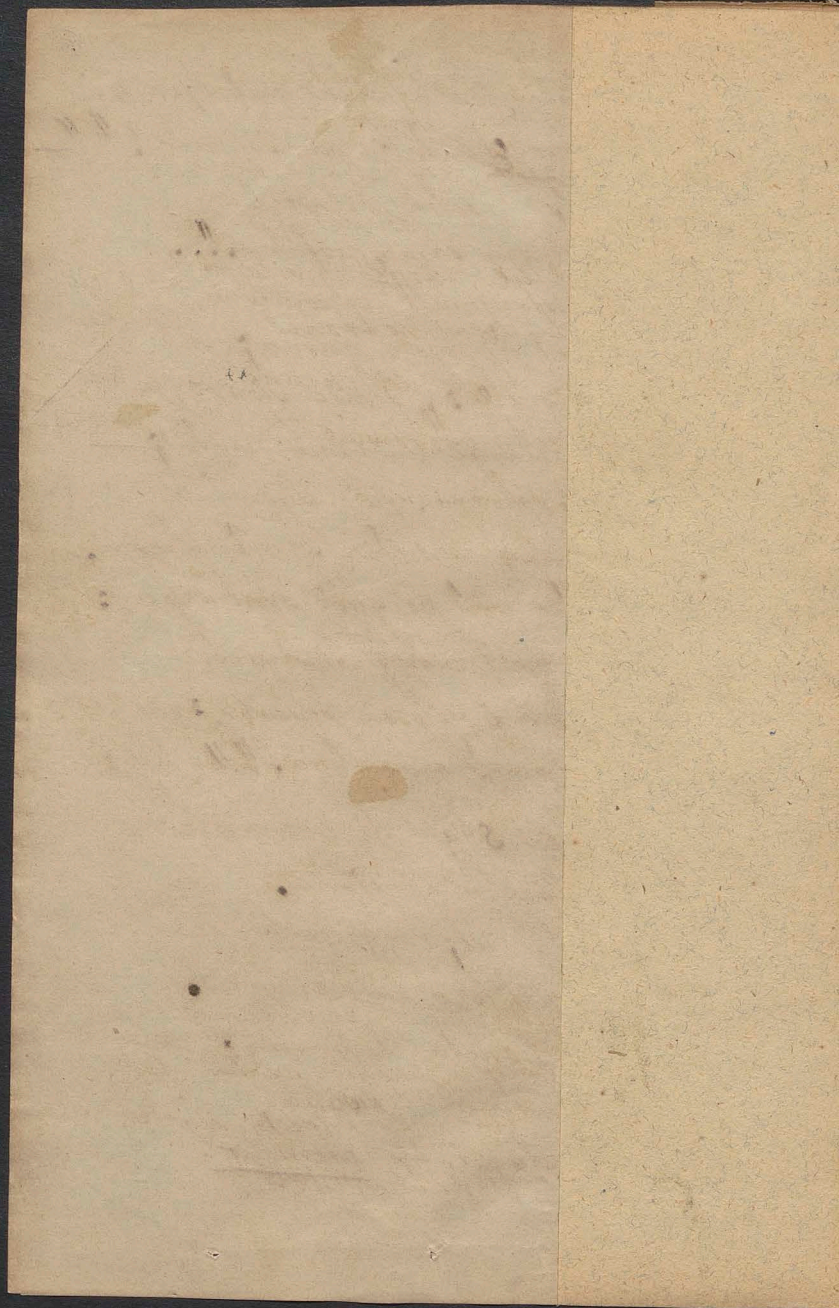
Widzi smutnego miodzianca.

Le mi on ponia, tajemna;

Alu i przeszywa swoga,

Bo gorie stapi, — Ciemno.

Czart  
Kniel





Nie! pragnę, by ja na nowo  
 spotkał niernany wędrowiec,  
 skłunie, choć nie wiem, jaką drogą, —  
 spogląda w puste przestrzenie;

„Dziś mam się ukryć chwilowo? „ „

„Grób otwarty na ustroni  
 Widzę, w jego głąb się chronię.  
 Po i cóżto jest grobowiec?

(Polaka  
 „grób  
 się ukrywa)

— Chwilowe schronienie. —

Grób ten był cichy, a leżały zabój  
 Był to ten właśnie, co słońce przed sobą. „

Tu słuchająca, której oko patrzy  
 Co chwila silniej, w grób patrząc, wyetha:

„Taki — cichy — smutny, — ach! taki, taki ten,

„którym widziata

„Nigdy! z daleka — — —

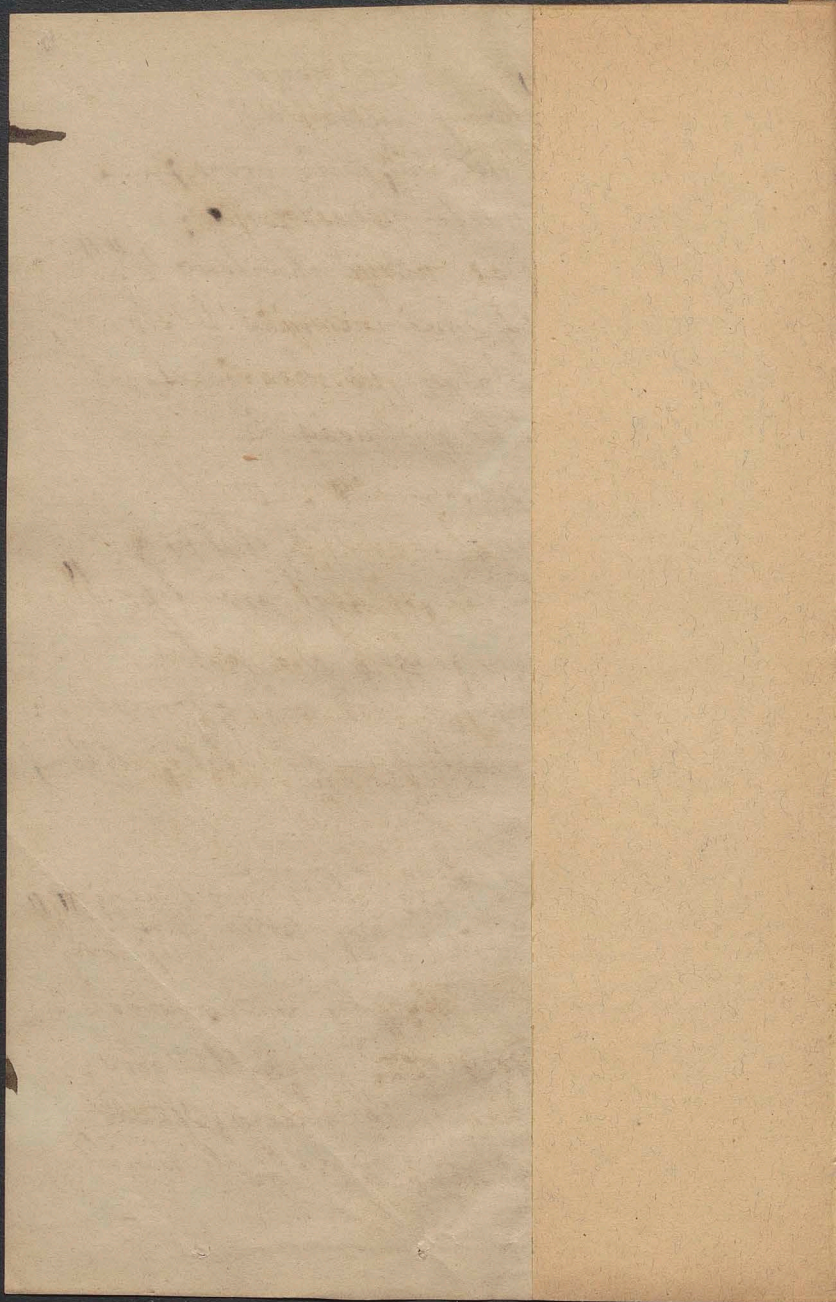
„W mgle? — — — czy przez sen? „ „

Powieści broni dalej: „Ledwie się ukrywa „

„Dziwica, słyszy zka grobu ten głos:

„Ledwie nie wie niczego liwa,

„Taki ja napotkał los!





„ Choćby chciała, lat milijony

„ Czekaj w tęsknocie i łcie,

„ Prośno czekać; — narzeczoną

„ Tuż nie wróci, — nie! ”

„ Dziewica czekała nie wierzy w te słowa;  
„ Dłoni, na chwilę przypuszczenia słuch  
„ Błysnęła w jej duszy: -

„ „ A gdyby nie wrócił miał? ”

„ Ach! Sa myśla sama już ciele jej kruszy

„ Kręci, jak wrota jej myślami się przestania

„ Jak piciwszy kręci przecucie kłopotania. ”

„ Tu stuchająca reure romanona:

„ „ Ona to ta? ach! nie było ona! ”

„ Pachole mówi: „ Dziewica umłona,

„ Rozwarłszy oczy, drgnęła w podziwieniu,

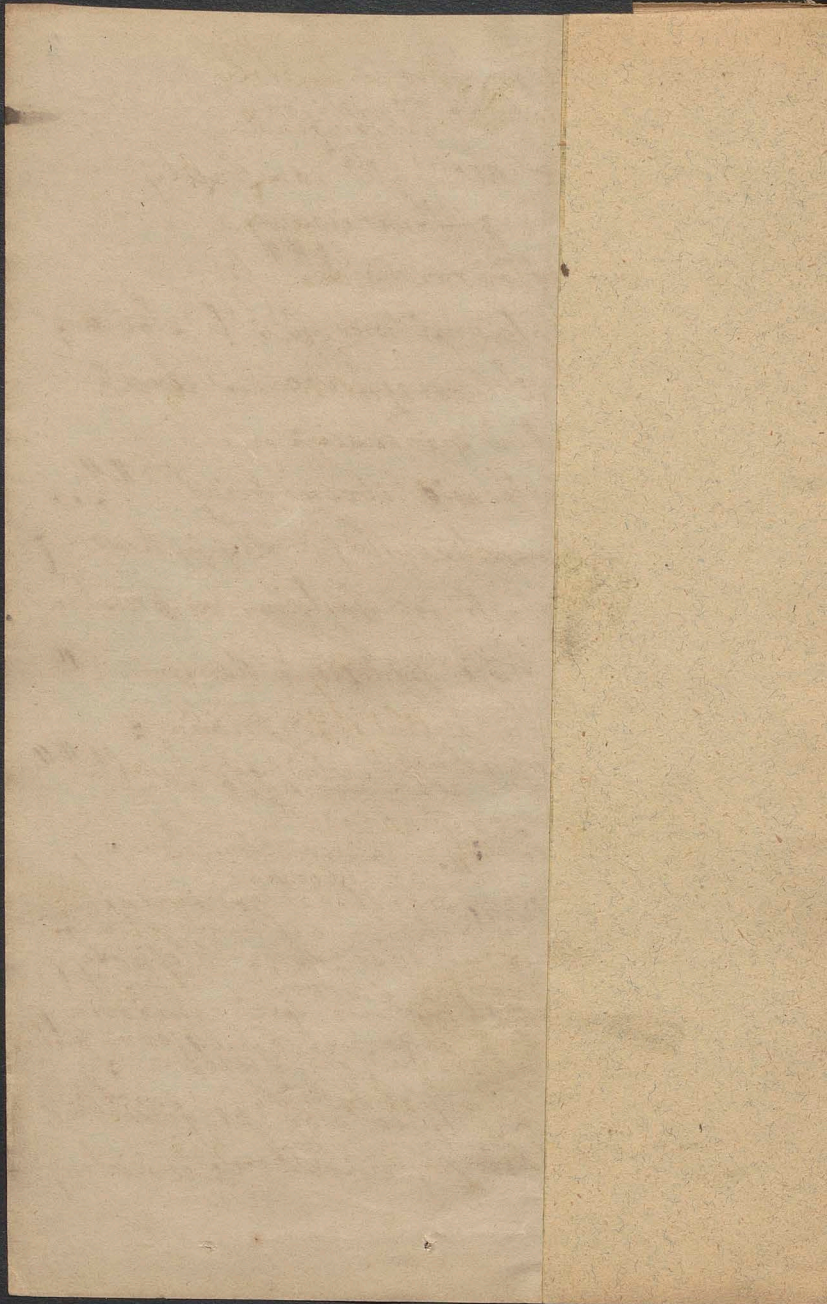
„ Widząc do grobu rasię w klejnoty,

„ Obrzucone w światły sw. ramiona,

„ A głos z ra grobu jej śpiewa:

„ „ Proś, perły, co dłoń przyjaciele

„ „ Pod twoje stopy ruca się osmicha,





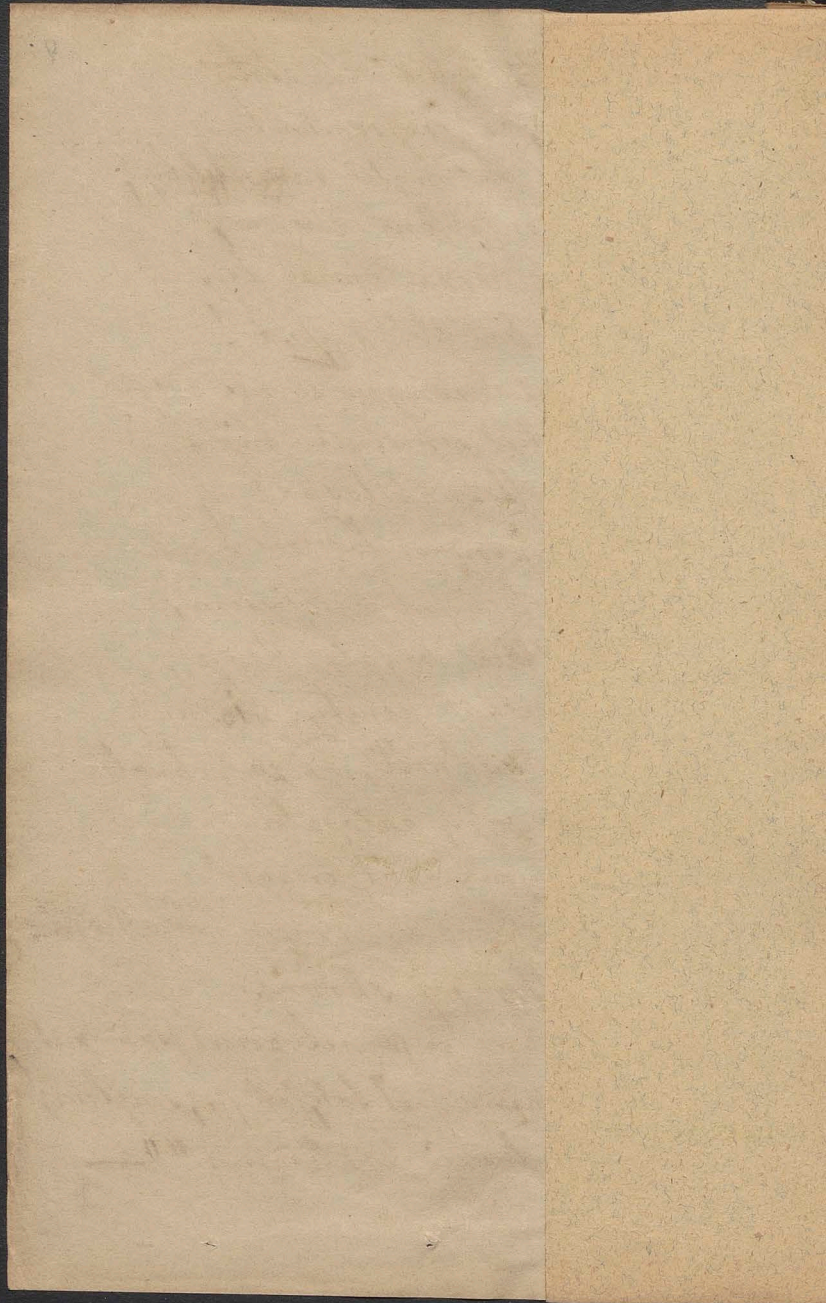
„Ach! jęsto syłko cień soty  
 „Prępychu, co rozpromieniał  
 „Noj patał we mgle sam~~o~~sty,  
 „Sławiany z jaskłoni drewa,  
 „Odobny w czarne dżameny.

„O! cudnie ten patał śliski!  
 „Leur mnie cudnym i nie rdaje  
 „Półki w nim samotnie mi.

— „Dybyś i sfoła łitosna  
 „Radość wprowadziła doń!

— „Testem potężnym księżycem;  
 „Mam wielkie, bogate kraje;  
 „Węć wyszkie pomy: wiosna,  
 „Szarby, piękności, wiedza, chwata,  
 „Wszystko coby sąrodota,  
 „Za jednym zachęciem  
 „Łonym promiennym obłokiem  
 „Otoczyły jej skroni.

2  
 „Wspawdnie do pańcło nozi pańcipisto,  
 „Noja krajna jest tak, jak ja, smutna;  
 „Ale i smutności urokiem. —





„Tu, chcąc tę otwiec', postać tajemniczą  
 Nad otwór grobu się chyli,  
 Podniosła oczy dziewica nieśmiała;  
 Raz tylko wzniosta, lecz w tej krótkiej chwili  
 Błysła jej mętnić oblicza  
 Tak bolejąca, a tak wzruszona,  
 Ji żal jej serce roztęca,  
 I snów omdlała.”

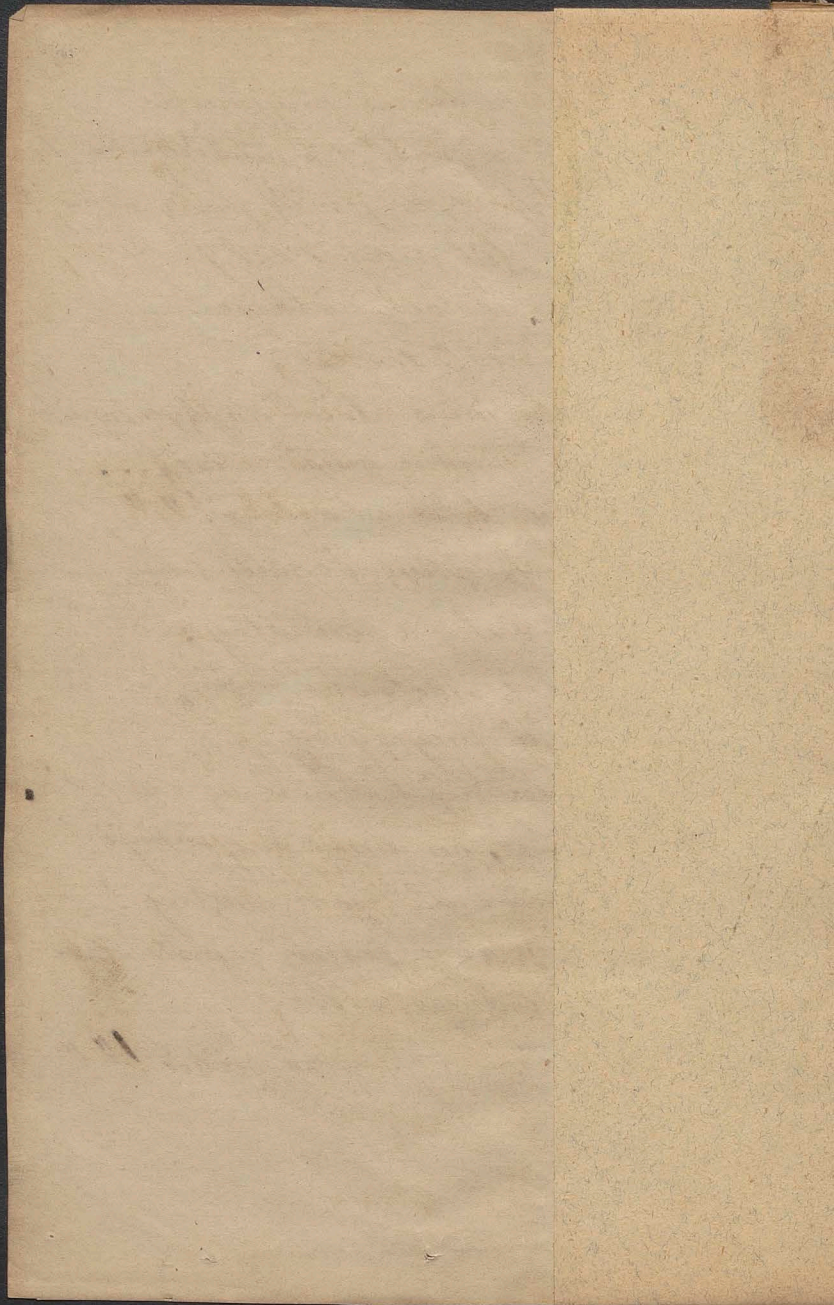
Tu pacholeciu głos utonął w trach....  
 A słuchająca dłoń wiodąc prosto,  
 Powtórna w ichym obłędzie:  
 „Bolesna, ... okropna.... ach!”  
 „Tak było — tak, — lecz cóż będzie?  
 „Dalej, mów dalej pachole!... „....  
 „Kiedy z westchnieniem rozwarła żenice,  
 Smutny stał w grobie kółko niej;  
 Z omdlenia ewent dziewicę.  
 Ale sportnęły lekki ruch jej dłoni;  
 Którym go jakby odsuwała z trwoga,  
 Wyreki rozpaczliwie, srogo:  
 „Gdy narzekony z tobą się rozdzielę,  
 „Gdy w kółko ciebie samotnie i ciemno;

Blank page with faint horizontal lines and a small dark mark near the bottom right corner.

Blank page with faint horizontal lines and a small dark mark near the bottom right corner.



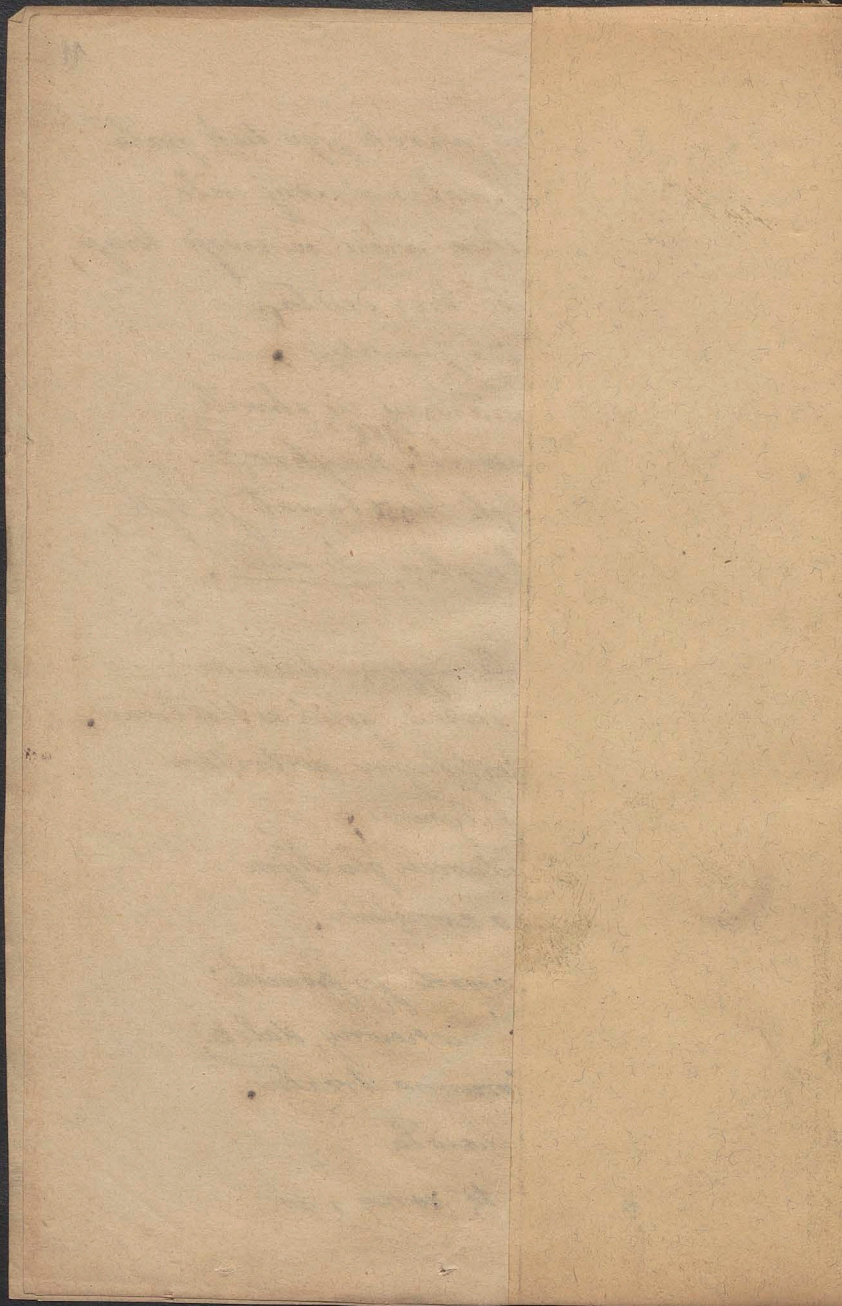
- „Ta tylko jeden dłoń przyjaciela  
 „Chciałbym cię wesprzeć, — a niewdzięczna, ty!  
 „Ty cię mnie lekasz, kryjesz się przede mną?  
 „Ma może odejść, lecz zostanie żal.  
 „Gdy już nie będzie nikogo  
 „Coby ocierał twe łzy,  
 „Wspomnij, że jeden chciał przybyć zopiekę,  
 „Będzie za nim wolać w dal, ...  
 „A on już wtedy będzie za daleko! „ „  
 Tu już głos jego zadźwięczał mniejsz srogo, —  
 Stał się uroczy, cichy a namistny:  
 „„Ojcieś! lekasz się smętności mojej,  
 „Wiedź jej przyczyny:  
 „W nich narzekanej tęskności nie zagrzebie,  
 „Twój oblubieniec, on mnie niepokoi,  
 „Sciga, potępia, i dlatego smętny!  
 — „Niech więc potęży jedna zemsta boga  
 „Ofiary jednego wroga, (Boga)  
 „Co mnie ciemniej, a opuszcza ciębie! „ „  
*złota* *złota*





„Gdy kończy mówić, wzrok jego tak pata  
 W rozokierającej przekonawcej ule,  
 Tak ja błagalnie chce wieść w swoje kraje,  
 Że sądzi widzieć kres dzieła, <sup>do zlego</sup>  
 Bo już dziewczyna powstaje —  
 Jednak, zachwiaławy się chwilę,  
 „Nie! on powróci! knyknešta, —  
 Ale ten wyknyk ~~koszt~~ował ją tyle,  
 Że w tym wyknyku, skonała.

I długo, długo drżała, stygnąc duchem....  
 I cni' sąkita, jak mknąc góci's w otchłanie...  
 I cni'a i imiortelnym wstrętem  
 Nicosi' ukolysanie,....  
 Cni'a się w rozdarcie głuchym  
 Między życiem a karnetem. *Aluwin*  
 Jednak, choć ciężko zwarte jej powieki;  
 Cni'em błysk jakiś nieprawny, daleki;  
 Mignie jak piorunna strzala.....  
 O jakżeby ona chciała  
 Wpatnąć się w tę zornę, —





A rozbudzić się nie może!

Lub gdy niekiedy, jak wróżba nieśmiata,  
Zbłąkane wprost chaosu  
Od krain życia jakiś echo głosu  
Wstrząsnie państwowce  
Odpowiedźby mu dać chciała,  
Ale pamiętać nie może!

Nagle głos jakiś, co jak balsam okiata,  
Głos niegdyś tak znany dlań  
Oswad się: — „O luba! wstani!”  
„I zmartwychwstała.”

Gdy wyszła z grobu, owiał ją strój biały  
Na skroni gwiazdkiasty spadł wieniec,  
A nad nią w tęczach skrzęcy bujał tron, —  
A na tronie ach! — to on!  
Oblubieniec!....

U stóp monarchii, jak świetlane wody,  
Piany drog mleczystych pluskają; —  
Syn nim, jak skrzydlaty dwór,  
Stumy, tysiące, miliony  
Marfiarzy cudniej urody  
Radośnie wniósł ten chor;

W. E. Harris  
Wilmington



„Gdy księża ciemności  
 „Nie zwalężył wierności,  
 „Więc z królem światłości  
 „Na wieczne pojść gody! „

O! słuchająca, już przy każdym słowie  
 Tętniła w piersiach zdumienia występy;  
 Lecz gdy ostatnie wyrzuty zabrzmiąły  
 „Korcież! „wykrzyknęła, — „namiętna ta  
 „Takie się zowie? „

— „Ludzkością ścięć odpowie.

(Polka?)

„Ludzkosc! „wiesz to byłem ja! „  
 „Tam jest ludzkością! „— słuchająca wola.

„A ty, — dodaje, — & ktoś ty jest pachole? „

— „Tam jest Wspomnienie „młotkianek odme-  
 „Przypatnij Polki; Wspomnienie  
 „narodu będzie opowiadał „

J długo, długo ludzkość w rok wiodła dookoła,

Takby zwolując zdaleka

Wszystko, co niegdyś znata w tym zerwanym kole.

— Zwolna, niebieski zachwyt rozciągnął jej oko...

„Oblubieńcze mój! — wola; — ach jakie ocenię

„Twoją nagrodę: to zwyciężenie, w którym tak głęboko

„Utraciłam już pamięć moich cierpień, moich prób

„Że dopiero ujawniły ziemię, dawny grób,

„Przy niej spotkałam wspomnienie. „











